

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:				
W miesiącu	W kwartale	W półroczu	W roku	W pięciu latach
100	300	600	1200	6000
50	150	300	600	3000
25	75	150	300	1500
10	30	60	120	600
5	15	30	60	300
2	6	12	24	120
1	3	6	12	60

Redakcja: ul. Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla reklam: Biuro ogłoszeń 1572.
W Łodzi: ul. Piotrkowska 10. W Warszawie: ul. Nowy Świat 10.
Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscowa: Administracja „Nowej Reformy“ w Warszawie, ul. Nowy Świat 10. Biuro ogłoszeń: ul. Nowy Świat 10. Biuro ogłoszeń: ul. Nowy Świat 10.
Zamiejscowa prenumerata i ogłoszenia (inzeraty) przyjmują: W Łodzi: ul. Piotrkowska 10. W Warszawie: ul. Nowy Świat 10. W Krakowie: ul. Jagiellońska 10. W Poznaniu: ul. Św. Ducha 10. W Gdyni: ul. Piłsudskiego 10. W Katowicach: ul. Katowicka 10. W Wrocławiu: ul. Św. Ducha 10. W Łodzi: ul. Piotrkowska 10. W Warszawie: ul. Nowy Świat 10. W Krakowie: ul. Jagiellońska 10. W Poznaniu: ul. Św. Ducha 10. W Gdyni: ul. Piłsudskiego 10. W Katowicach: ul. Katowicka 10. W Wrocławiu: ul. Św. Ducha 10.

Oznajmiony proces.

Kraków, 22 marca.
Dnia 4 sierpnia 1914 r. cesarz Wilhelm ogłosił wojnę obronną narodu niemieckiego. Najpierw w słynnym przemówieniu do ludu, zebrałego na placu Zamkowym w Berlinie, potem w mowie do członków ciał ustawodawczych powołał do czynu, zapewniając, że Niemcy dojdą do zwycięstwa, zdradziecko napadnięte przez wrogów swoich z zachodu i wschodu.
Od tego czasu jednym z fundamentalnych dogmatów politycznej wiary, obowiązującej na obszarze mocarstw centralnych, jest, że do tej wojny zostały one zmuszone z jednej strony zagrożeniami Anglii, z drugiej zaś chęcią i wieloletnią mobilizacją rosyjską, rozpoczętą wbrew słowu honoru, które rosyjski minister wojny, Suchomlinow, dał ambasadorowi niemieckiemu.
Spór o to, kto jest sprawcą wojny, kto ponosi winę jej wybuchu, toczył się bez przerwy przez całe niemal dwa pierwsze lata wojny. Oczywiście po stronie koalicji winę zwalano na mocarstwa centralne, przede wszystkim na Niemcy. Po stronie mocarstw centralnych powoływano wręcz w przeciwnym kierunku. Każdą stronę ogłaszała swoją kolonową księgą z aktami dyplomatycznymi, dotyczącymi wybuchu wojny. Powstała z tych ksiąg cała tęcza, ale prawdy obiektywnej w jej łuku i tak nie znalazł. Bo każdy gabinet układał sobie swoją księgę tak, jak mu było najdogodniej. Jedno podkreślał, drugie przemikał. Dziś wiadomo już z wzajemnych rewelacji, uzupełnień i zdemaskowań, że ani jedna z tych kolonowych ksiąg nie mogła ubiegać się o godność przykładu obiektywnej i sumienności w przedstawianiu materii.

Stosowania, ponieważ Francja wogóle odmówiła neutralności. O tem wie naturalnie cały świat i takie tłumaczenie nie było dla Niemców. Nie o to bowiem idzie, czy Schoen miał sposobność stawiać takie żądania, lecz o to, czy wogóle miał postawić takie żądania. A to drugie właśnie zostało stwierdzone przez Pichona, przez gabinet zaś niemiecki bynajmniej nie zaprzeczone.
Wobec faktu istnienia takiej instrukcji niemieckiej, cała historia wojny z Francją przedstawia się zupełnie inaczej. Otóż wojna ta wybuchła nie — jak to dotąd przedstawiano po stronie niemieckiej — dlatego, że Francja odmówiła po prostu zachowania neutralności, ale dlatego, że stanowisko Niemiec wobec Francji było tego rodzaju, iż tak, gdyby nawet była ochłoda zachować neutralność, byłaby prawdopodobnie uczyniła tego nie potrafiła. Rokowania niemiecko-francuskie urwały się na pierwszym słowie. To prawda. Ale przedłużmy linie, po których byłyby się toczyły dalej, gdyby rząd francuski nie był ich uwalniał odrazu, a wtedy co się okazało? Oto okazało się, że Niemcy nie byłoby się zadowolili prostym przyznaniem neutralności ze strony Francji, tylko byłoby od niej żądały „gwarancji“ (zupemnie, jak od Polski). I to jakich gwarancji? Oto oddania dwóch największych twierdz francuskich w zastaw na czas wojny. Żądanie to zupełnie niesłychane w stosunkach między wielkimi i mniej więcej równorzędnymi mocarstwami, przedstawiało na język polski, znaczyło, że Niemcy żądały od Francji nietylko, aby zachowała neutralność, ale także, aby z góry, nie dożywając wojny, uznała się za pobitą. Bo tylko pobite państwo może zdecydować się oddawać swoje twierdze komukolwiek w zastaw. Stąd wniosek, że przedwojenne rokowania niemiecko-francuskie tak były przez gabinet niemiecki nastawione, że musiały się rozbić. Gdyby się nie były rozbiły na pierwszym słowie, byłyby pękły na drugim...
A teraz nadzwyczajna afera Lichnowskiego. Ks. Lichnowski był ambasadorem niemieckim w Londynie aż do ostatniej chwili. Przez jego ręce szła ta najważniejsza nić w dyplomatyczno-politycznym teatrze marionetek, na której tańczyły rozmaite figury większe i mniejsze. Kto jak kto, ale Ks. Lichnowski musiał dokładnie wiedzieć, kto pod stołem za nitkę ciągnie i która figura za każdym pociągnięciem wyskoczy. Odszedł on od tego stołu czarnej magii dyplomacji dopiero wówczas, kiedy na scenę teatralną wyskoczyła furja wojny światowej.
W Berlinie wiadomość o zdecydowaniu się Anglii na udział w wojnie wywarła wrażenie pioruna. W urzędzie spraw zagranicznych pobledli magli wszyscy główni reżyserowie, kiedy dnia 3 sierpnia ambasador angielski, sir Henry Rumbold, zażądał paszportu. W Berlinie bowiem wierzone święcie, że Anglia się nie ruszy. Początkowa panika przeszła się tylko z nieznośną neutralnością Anglii. Nie liczyła się jednak z jej bezpośrednim udziałem w wojnie. Dlatego też ambasador Lichnowski, który, zdaniem reżyserów berlińskich, spisał się tak marnie, że zamiast oczekiwanej neutralności angielskiej, przywołał wojnę z Anglią, nie mógł liczyć na dalszy rozwój swojej kariery.
Skwitował tedy ze służby. Usunął się z zawieszonych wielkopolskich zamków śląskich i spisywał sobie pamiętniki, przeznaczone, jak twierdzi, dla rodzinnego archiwum. Tylko kilku najbardziej zaufanym swoim przyjaciółom, o których wiedział nadto, że myślał tak samo, jak on, dał te swoje wspomnienia do przeczytania. I o dziwo, wierna kopia tych wspomnień znalazła się nagle w Szwajcarii, gdzie dłuższy czas krążyła w odpisach w świecie dyplomatycznym, aż wreszcie wypłynęła w całości na szpalach prasy neutralnej.
Cóż mówi książę Lichnowski? Oto nie mniej

i nie więcej jak tylko to, że wojnę światową spowodowała świadomie poczdamska partya wojenna. Ona to, jego zdaniem, a nie Anglia, nawet nie Rosja, parła do wojny, ona spowodowała, że rokowania pośredniczące nie doszły do skutku, że Austria, która w ostatniej chwili chciała się już cofać sama, nie zdołała tego na czas uczynić, bo tymczasem poszło już do Petersburga niemieckie wypowiedzenie wojny.
W parlamencie niemieckim przedstawiciel urzędu spraw zagranicznych, omawiając sprawę wspomnień Lichnowskiego, dał do zrozumienia, że nie mają one żadnej wartości, ponieważ po pierwsze Lichnowski jest słabą głową, który szedł na lep zdecydowanych wrogów Niemiec dlatego tylko, że był wobec niego osobiste ujemne i nadekscytowane, tudzież dlatego, ponieważ gniewa się na całą dyplomację niemiecką za to, że mu zepsuła karierę.
Zaiste nie można wyobrazić sobie bardziej niezręcznego tłumaczenia tej przykry dla dyplomacji niemieckiej afery. Powiada ona, że Lichnowski jest słabą głową, że się tak dalece nie rozumiał na ludziach, iż uśmiedził ich i osobistą układowość brał za żywość polityczną. Jednym słowem w oświeceniu swojemu urzędu wychodzi dzisiaj Lichnowski jako dobroduszy pocztowiec, który nie rozumie po prostu, co się koło niego dzieje. Bardzo dobrze! Ale jedno skromne pytanie: jak jest, proszę, aby gabinet niemiecki wysłał na najtrudniejsze i najważniejsze stanowisko ambasadora przy dworze angielskim — takiego właśnie pocztowiec?...
Czy ten sensacyjny proces należy przed trybunał historii. Ona przeprowadzi ostateczne śledztwo, ona też zawyrokuje bezstronnie i sprawiedliwie. Jeżeli Niemcy wojnę wygrały, to zapewne, kierując się szczerością i ła. hr. Westarp, nie bardzo będą się broniły przed zarzutem, że spowodowały wojnę. Bo w logice politycznej grzechem jest tylko spowodować wojnę i — przegrać ją.
Ale jeżeli prawda jest, że po tej wojnie ludy same weznę swoje losy w ręce i ogłoszą swą pełnię, to dokumenty w rodzaju wspomnień Lichnowskiego mogą posłużyć nietylko historycznemu, lecz i jakimś ludzkiemu trybunałowi. Bo dreszcz chodzi po czołwieku, kiedy pomyśli, że kwestie rozmaitych budżetów poddaje się pod rozstrzygnięcia demokratycznych parlamentów, ale sprawy bytu lub niebytu całych narodów rozstrzyga grupki ludzi, nikomu bliżej nie znanych, zamkniętych i oddzielonych od świata, którzy czasem tylko pokłóciwszy się ze sobą, zniżają się do poziomu debaty publicznej, aby jeden drugiemu mógł powiedzieć, że się nie rozumie na rzeczy.

że cesarz oświadczył się stanowczo za tem stanowiskiem Austro-Węgier. Skoro Rosja zarządziła mobilizację, uczyni i on (cesarz) to samo. Mobilizacja u niego oznacza jednak natychmiastową wojnę. Tym razem wykluczone jest wszelkie wahanie się. Austriacy byli bardzo zadowoleni z powodu tego stanowiska cesarza.
Pan Krupp-Bohlen-Halbach, którego o tem zawiadomili, oświadczył mi po pewnym wahaniu, że cesarz i jemu opowiadał przed kilku dniami o swej rozmowie z Austriakami, on jednak uważał za swój obowiązek zachować to w najściślejszej tajemnicy.
Ratyfikacja traktatu pokojowego z Niemcami prz. z Ukrainą.
(Tel. c. k. Biura koresp.)
Kijów, 22 marca.
Mała Rada zgodziła się wczoraj na ratyfikację traktatu pokojowego między Niemcami a Ukrainą. Uchwała ta zapada większością głosów.
Wymiana traktatu pokojowego rosyjsko-niemieckiego.
(Tel. c. k. Biura koresp.)
Berlin, 22 marca.
Przybył tu wczoraj przewodniczący rosyjskiego komisarjatu dla spraw zagranicznych P. Petrov z delegacją z Moskwy, celem doręczenia ratyfikowanego traktatu pokojowego niemiecko-rosyjskiego.
Ameryka wobec Rosji.
(Tel. c. k. Biura koresp.)
Moskwa, 22 marca.
Petersburska ag. tel. donosi:
Na zapytanie, czy z powodu ratyfikacji pokoju z Niemcami przez sojowici w Moskwie amerykańska ambasada opuści Rosję, odpowiedział ambasador Francis jak następuje:
Nie opuszczę Rosji, dopóki nie zostaną do tego zmuszony siłą. Amerykański naród i rząd amerykański żywią zbyt wiele współczucia dla narodu rosyjskiego, aby mogli wydać Rosję na łup Niemcom. Ameryka interesuje się szczerze sprawą wolności rosyjskiego narodu i zrobi wszystko, aby chronić prawdziwe interesy kraju. Jeżeli waleczny i młody naród rosyjski przetrwa na chwilę spory polityczne i będzie stanowczo działał w kierunku wypędzenia nieprzyjaciela ze swoich obszarów, to do końca roku 1918 będzie mógł zapewnić trwałą pokój dla siebie i dla całego świata. Mój rząd uważa jeszcze ciągle, że Ameryka jest sprzymierzeńcem rosyjskiego narodu. Jesteśmy gotowi popierać każdy rząd, który szczerze zorganizuje silny opór przeciw najazdowi niemieckiemu.
Przeciw pokojowi z Niemcami.
(Tel. c. k. Biura koresp.)
Rotterdam, 22 marca.
„Westminster Gazette“ donosi:
W ostatnim czasie w kółkach laby gmin wiele się mówi o możliwości propozycji pokojowej ze strony niemieckiej, przy czem Niemcy miałyby być gotowe na koncesje, przynajmniej na wschodzie, przynajmniej ze swej strony koncesje.
ści zabójczo... Na prowincji natomiast inaczej: ludzie inni, że tak się wyrażę, pełniejsi w swojej wartości — och, ja stokród wolę prowincję!
— Tak, ale prowincja nie da tego, co wielkie miasto. Ja bym powiedział, że właśnie w większym mieście żyje się pełniej, ma się biblioteki, muzea, teatry, można ze wszystkiego korzystać, a czy prowincja może nam dać cośkolwiek z tych rzeczy?
— Proszę pani, many koleje, od czasu do czasu można wyjechać, a zresztą dzisiaj druk przynosi wszystko do najdalszych krańców.
— Zapewne, tylko w mieście patrzy się temu wszystkiemu w oczy.
— Eh, to wszystko jedno! — uczynił właściwy gest ręką i zapalił papierosa. Niech pani idzie za moją radą, a ręczę, że będzie pani zadowolona. Zechce pani, przypuśćmy do Wiednia wyjechać — owszem, będę pani zawsze towarzyszył.
— Co panu na tem tak zależy?
— Bądź pani pewna, iż nie ponad to, jak tylko, że chciałbym widywać się z panią częściej i ochoczo na przyjęciach. Ujęła mnie pani swym wykształceniem i inteligencją, co w czasach ostatnich daje się u nas i zresztą tak uderzająco zauważyć. Ja zaś, muszę pani powiedzieć, piszę na ten temat studium, zatem miałbym w pani wyborny wzór...
— Tak, — przerwała zaniepokojona Dora — pan pisze dzieła uczono?

W Izbie gmin niema jednakże skłonności rokowania z Niemcami o pokój na zasadzie przyznania im swobody ruchu na wschodzie.
Ko fiskala okręgu holenderskich w Ameryce.
(Tel. c. k. Biura koresp.)
Waszyngton, 22 marca.
(Reuter). Prezydent Wilson wydał proklamację zawierającą pełnomocnictwo do dokonania w środę w nocy konfiskaty okrętów holenderskich, znajdujących się w portach amerykańskich. Krok ten nastąpił po ogłoszeniu przez urząd wojenny handlowy, że Holandia odrzuciła ultimatum amerykańskie w sprawie wydania okrętów.
Przed ofensywą koalicji.
(Telefonem.)
Wiedeń, 22 marca.
„N. W. Abendblatt“ donosi z Kolonii:
Sprawozdawcy dzienników kolonijalnych donoszą zgodnie, że na froncie zachodnim rozpocznie się wkrótce wielka ofensywa angielska, Anglicy uderzą wielkimi siłami prawdopodobnie na linii od granicy belgijskiej aż do Saint Quentin.
Wiedeń, 22 marca.
„N. W. Tagblatt“ donosi z Genewy:
Havas donosi, że przygotowania Francji do rozstrzygnięcia walki są już ukończone. Armie wojsk koalicji wyjechały już na front.
Lotnicy amerykańscy na froncie.
(Telefonem.)
Wiedeń, 22 marca.
„N. W. Abendblatt“ donosi z Berlina: „Telegraphen Union“ donosi z Paryża:
Havas donosi, że w szeregach wojsk koalicji walczą będzie wkrótce 2.000 lotników amerykańskich.
Koalicja musi wojnę dalej prowadzić.
(Telefonem.)
Wiedeń, 22 marca.
„W. Allg. Ztg.“ donosi z Rotterdamu: „Daily Telegraph“ pisze:
Sposób, w jaki Niemcy obeszli się z Rosją, pouczył koalicję, że nie pozostaje jej nic innego, jak udaremnienie zdobyczy niemieckich na wschodzie. Koalicja musi tedy wojnę dalej prowadzić.
Z komisji głównej parlamentu niemieckiego.
(Tel. c. k. Biura koresp.)
Berlin, 22 marca.
W głównej komisji parlamentu niemieckiego obradowano wczoraj w dalszym ciągu nad układem pokojowym z Rosją. Wniosek socjalnych demokratów, aby opróżnić wyspy alandzkie i nie mieszać się do spraw wewnętrznych Finlandy, czy to w formie wysłki wojsk czy też uzbrojenia, został odrzucony 12 głosami przeciw 10.
Podsekretarz stanu Busche oświadczył, że ekspedycja na wyspy alandzkie nie potrafi dłużej niż to jest konieczne. W Finlandy muszą być prowadzone dalsze walki przeciw bandom bolszewickim, które w ostatnim czasie otrzymały posiłki i automobile pancerne z Petersburga.

PAWEŁ STAŚKO.
POD MŁOTEM LOSU
Powieść z przeżyć wojennych.
I.
Pociąg ewakuacyjny mknął szlakiem oświetlonych stawów. Pędził zjany i spokojny, niby gigantyczny wąż, sapiąc z niezmiernego ciężaru, który wtłoczył się w jego cielsko i zapchał wnętrza rozgorączkowaną ciżbą setek ludzi, kupami różnorodnych tobołów, koszu i kufrow.
Dusznosc w wagonach była potworna. Rozcochane w nocy tłumy uciekinierów siedziały zbite w jakas zbraczana gronade, brudną i zamieszana, pełną narzekan i krzyków dzieci i niemowląt, spowita chmurą tytoniowego dymu, czyniąc atmosferę ciężką i dławiacą.
W przedziałach pierwszej i drugiej klasy było nieco przestrzeni. Po licznych uniformach można było poznać, że byli to urzędnicy, wyjeżdżający z całymi rodzinami do miejsc przeznaczenia, którym, jak zdradzały ich słowa, miało być Węgierskie Gradysece.
W kącie jednego z przedziałów pierwszej klasy, wśród samych żołdaków i żołnierzów i kilku pań, zapewne żon oficerów, siedziała przy otwartym oknie żydóweczka, lat około dwudziestu, ładna, zwracająca na siebie uwagę niepospolitą urodą i eleganckim strojem. Mimo zmęczenia i nieprzespanej nocy była naładowana, hoła i wesoła, indagując ustawicznie jedynie w tym wagonie „czywila“ siedzącego naprzeciw niej.

Był to około dwudziestoletni mężczyzna, również przystojny, starannie wygolony, co jego szczerpłej postaci dawało wygląd angielskiego gentelmana. Tylko ruchy i język mówiły, że to Polak z nad Półtewi.
Rzeczowa ich miała ton jakby pewnej popularności, jakkolwiek datowała się od wczoraj, kiedy Debora Goldsteinówna wciśnęła się do pociągu w Tarnowie. Redaktor Polński widząc gwałtownie zdobywanie wagonów, pomógł pięknej izraelitce do zajęcia miejsca, co wśród niesłychanego natłoku było prawie bohaterstwem. W pierwszych godzinach podróży do Wiednia się z ust młodej uciekinierki, że jest córką tarnowskiego kupca, najwykleszszego balcerzaka, jak otwarcie i bez żenidy nazwała ojca, że ma braci i siostry, którzy pozostali w domu, nie chce opuszczać starych rodziców, a zresztą, oni „straszni hasydzi“ mówią jakby z politowaniem. Poczęła się skazywać na domowe otoczenie, że życie wśród takich zacołaków — to męka, tem większa, że moralna atmosfera, niestety, słabnie, wtrąca człowieka w otchłań fanatycznego mroku.
Mówiła wiele, rozsądnie i z rzadkim w jej wieku krytycznym poglądem, co Polńskiego zainteresowało wiele. Dostrzegł w niej wysoką inteligencję zdobyta pracą systematyczną i celową. Nie był to typ żydóweczki umniejszającej „całego Przychyszewskiego na pamięć“, ale takiej, która zdolna była zrozumieć szam wieczy średniej, sondażów z niej poważnie myśli i zastanawiać się nad nią nie powierzchownie, ale głębiej, z silną aspiracją w duszy.
Im dłużej mówił z nią Polński, tem większą odczuwał potrzebę rozmawiania z nią. Myśl,

że się niedługo muszą rozjechać, opanowywała go przykrem uczuciem. Wypadało mu bowiem wysiadać na Śląsku, podczas gdy panna Debora jechała do ciotki, do Wiednia.
Była chwila, że chciał jechać z nią razem, ale plan jego podróży nie pozwalał mu na to. Całą siłą wymowy starał się ją nakłonić do zamieszkania na Śląsku i chęć ta zaczęła powoli zwyciężać.
Tak przejechali Bogumini i minęli setki kilometrów fabrycznych, ciągnących się ku Morawskiemu Ostrawie.
— Panno Doro — powrócił do prośby Polński — cel mej podróży coraz bliższy... Niech się pani zdecydować i wysiądź ze mna. Czyż pani nie wszystko jedno? Jak już pani mówiła, stosunki w Wiedniu będą nie bardzo przyjemne... Niech pani zważy, ile tysięcy uchodźców mieszka już obecnie w Wiedniu, a ilu ich jeszcze przybędzie? Przedewszystkiem wytworzy się szalona drożyzna i trudność znalezienia mieszkania. Zresztą może przyjdzie i do tego, jak już słyszałem, że rząd usunie uchodźców ze stolicy i rozlokuje ich po barakach w Styrii, czy też Czechach.
— Ale przecież ja tam mam ciotkę — przerwała Dora — a od krewnych chyba wyrzucić nie będę...
— To także nie jest pewne. Ja w Slatinie wynajmuję pani mieszkanie i wszystko, czego pani będzie potrzebowała. Otokoła Slatiny, ludność miła i umiarkowana, więc będzie to dla pani coś w rodzaju letniska, a w Wiedniu brrrr! Dym i kurz — nie powierzę... Ta ustawiczna gonitwa za chlebem, wieczna walka, cały ten kram życiowy, działa na pewne a liczne indywidualno-

ści zabójczo... Na prowincji natomiast inaczej: ludzie inni, że tak się wyrażę, pełniejsi w swojej wartości — och, ja stokród wolę prowincję!
— Tak, ale prowincja nie da tego, co wielkie miasto. Ja bym powiedział, że właśnie w większym mieście żyje się pełniej, ma się biblioteki, muzea, teatry, można ze wszystkiego korzystać, a czy prowincja może nam dać cośkolwiek z tych rzeczy?
— Proszę pani, many koleje, od czasu do czasu można wyjechać, a zresztą dzisiaj druk przynosi wszystko do najdalszych krańców.
— Zapewne, tylko w mieście patrzy się temu wszystkiemu w oczy.
— Eh, to wszystko jedno! — uczynił właściwy gest ręką i zapalił papierosa. Niech pani idzie za moją radą, a ręczę, że będzie pani zadowolona. Zechce pani, przypuśćmy do Wiednia wyjechać — owszem, będę pani zawsze towarzyszył.
— Co panu na tem tak zależy?
— Bądź pani pewna, iż nie ponad to, jak tylko, że chciałbym widywać się z panią częściej i ochoczo na przyjęciach. Ujęła mnie pani swym wykształceniem i inteligencją, co w czasach ostatnich daje się u nas i zresztą tak uderzająco zauważyć. Ja zaś, muszę pani powiedzieć, piszę na ten temat studium, zatem miałbym w pani wyborny wzór...
— Tak, — przerwała zaniepokojona Dora — pan pisze dzieła uczono?

ty do redakcji jednego z polskich pism. Po trzech latach zostalem redaktorem nowego, przez siebie założonego dziennika, który przed rokiem bardzo dobrze sprzedalem. Powróciłem z tym kapitałem do Galicji z myślą założenia tu literacko-artystycznego tygodnika, o wielkich rozmiarach, jak n. p. francuskie, i gdy już byłem bliski urzeczywistnienia gorących marzeń — wybuchła wojna. Perzełem więc na razie tę myśl i wyjechałem pod wpływem ogólnego przeczucia przed wrogiem, choć właściwie powinienem był pozostać. Ostatecznie przypuszczam, że wojna ukończy się wkrótce, zatem powrócę i dokonam zamierzonego celu. To u nas w Polsce jest przeciwieństwem. Chyba żaden tak wielki naród, nie jest do tego stopnia ubogi w dobre literackie i krytyczne czasopisma, jak właśnie my. Przy redakcji zawiązałbym na większą skalę spółkę wydawniczą dla wszelkich dzieł, naturalnie ograniczwszy dochód do minimum, aby kres wreszcie położyć wyzyskowi, jakiego dopuszczają się księgarze nasi na autorach. Polski księgarz nabywa dzieło u autora, posiadającego już jaką taką markę, utworzy zaś, nadsyłając pod nieznane nazwiskiem, bywają zwracane autorowi bez przeczytania nawet, co, rzecz prosta, przeżyłaby się do tłumienia talentów, o ile autor nie jest w stanie zdobyć się na własne wydawnictwo. Och, ileż to zdolności i bezcennych dzieł ginie marnie przez brak należytej organizacji w tym kierunku...
(C. d. n.)

Dwie panny

zdolne, inteligentne, posiadające kilkuletnią praktykę biurową, z piśmiennictwem, oraz pisanie błagów na maszynach, są znajome językiem niemieckim, poszukują posady w większej instytucji ewentualnie na prowadzeniu. Zgłoszenia pod A. B. 1609, przyjmuje Admin. „N. Reformy”. 2669 1 2

Młoda panna

s kilkunastuletnią praktyką księgarską, pisaną na maszynie, bardzo dobrze polonem, poszukuje do powiadomienia. Zgłoszenia pod A. W. Z. przyjmuje Admin. „N. Reformy”. 2744 1 3

2 lepsze dziewczyny

Polki, jedna z językiem niemieckim, przynajmniej posada do pomocy w gospodarstwie domowym, szpania, najchętniej na Węgrzech, lub do większych dzieł z maszyną. Zgłoszenia: Parochia, Kraków, ul. Grzegorzewska 6. 2753

Uczenie

do modniarstwa potrzebne. Otrzymują wynagrodzenie zaraz na wstępie w miarę urodziny i pilności. Wiadomość w magazynie kalendarza J. J. Rauschowej, ul. Bracka 1, 4, p. 2727 1 2

Poszukuje się

dwóch stróżów szkolnych. Jedną z nich ma się znaleźć na ogólnym centralnym. Posiadający znajomość obsługi szkolnej zgłoszą się do Dyrektora szkoły wydającej ten tekst w Wieliczce-Zadory. Mogą być inwalidzi, ale zdolni do tej służby. Mieszkanie, opał, awantury, wynagrodzenie według umowy. 2741 1 2

Nauczyciela

poszukuje się zaraz, do młodego, inteligentnego, 7-letniego chłopca. Zgłoszenia: ul. Mikołajska 1, 5, i piętro, na prawo. 2734

Krawczyń

przyjmie suknie, płaszcze i dziecięce sukienki do szycia. Zgłoszenia listowne przyjmuje Admin. „N. Reformy” dla Zofii. 2737

Poszukuje się

ważnego i energicznego korespondenta do ucznia i kl. realnej. Zgłoszenia: restauracja hotelu Polera, między godz. 8 a 10 rano. 2718 1 2

zdołny fotograf

na dobrem wynagrodzeniu. Blisko informacji udzieli Zakład fotograficzny LUX w Radomiu, ul. Łubelska 1. 2709 1 4

Księgarnia J. Czerneckiego

w Krakowie — poleca najnowszą i najciekawszą, którą w sobotę 23 marca wchodzi do repertuaru Teatru im. Słowackiego: Koncynski Marya Leszczyńska broszur. K 22—, oprawka K 36—, 2781 1 10

Szyb wystawowych

(instruowanych) dostarcza Adolf Seliński, ul. Wrocławska 1, 7, i piętro. 2672 1 3

Kupię

damski pasek srebrny i fotebę srebrną, lub broszkę. Wiadomość w hotelu „City”. Ar. pokoju 43. Michalski, między godz. 3—4 po południu, do dnia 28 marca b. r. 2689 1 2

Orzechy włoskie

sprowadza się po K 1050 za jeden kilogram. Ul. Pańska 1, 12, parter, od godz. 3—6 po poł. 2478 1 10

Do sprzedania

biurko amerykańskie wraz z maszyną do pisania, 2 lampy gazowe, dodatki do restauracji i jako interes. Wiadomość: B. Giedłowski, ul. G. 12—3 a 5—8, ul. Dietlowa 1, 64. 2711

Pianino

do przegrzania na gołębiny. Zgłoszenia: ul. Czerwonołaska 7, i p. 2610 1 2

Sprzedaję

sardynki, konserwy rybne, ogórki, musztardy, oraz ciast cukierkowe po najniższych cenach. Leopold Zuckerbrodt, Józefa 2. 2624 1 3

Do sprzedania

biurko, fotel, stół rozkładany. Ul. Grabowskiego 3, i piętro, na prawo, od g. 1—8 po poł. 2688 3 3

Samodzielny korespondent

polsko-niemiecki, katolik, piszący biegle na maszynie, oraz **salokontysta (ka)** wyzn. katolickiego, obeznany (a) z prowadzeniem ksiąg, kalkulacji, polsko-niemiecką korespondencją, pisząc (a) na maszynie, potrzebni do Biura Akcyjnego w Tenczyńsku. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. 2601 2 5

Do sprzedania

placoz czarny z przedwojennej masy i żelazek czarny morawy. Ogólnie można od g. 12 do 3 w południe. Ul. Czapskich 1, parter, w podwórzu. 2767

Pokój

frontowy, z balkonem, eleg. meblowany z elektr. oświetleniem, zraz do wynajęcia. Feil, ul. Stradom 1.5. Ogł. można od g. 12—2. 2780 1 3

Stuchaczka filoz.

poszukuje mieszkania z utrzymaniem w Krakowie, za lekcje u niel. i r. rodziny. Może też dopłacić. Zgłoszenia listowne pod Studya 20. przyjmuje Admin. „N. Reformy”. 2695 1 7

Do sprzedania

wózek dziecięcy w dobrym stanie. Ul. Pedzichów 13, II p., front, na prawo, od godz. 2—4 po południu. 2738 1 2

Poszukuje

do kupna sklepu korzennego, śniadaniowego w Krakowie lub na prowincji. Zgłoszenia pod „Zyt” przyjmuje Admin. „N. Reformy”. 2745 1 4

Mieszkanie

wraz ze stacją i wozownią dla fiaków do wynajęcia od 1 kwietnia. Ul. Rzeźna 175, Krowodrza. 2761 1 3

KREM

boro-glicerynowo-lanolinowy, jedynie skuteczny środek do racjonalnej pielęgnacji twarzy i rąk, polecany i uznany przez Św. Tow. Lekarskie w Krakowie — do nabycia w tubkach w aptekach i drogueryach. — Skład główny Apteka pod „Słońcem” Kraków, Linia A-B. Wysyła na prowincję. 2735 1 4

Kupię sypialnię

jęną, dębową, w dobrym stanie. Zgłoszenia list. pod Sypialnia przyjmuje Admin. „N. Reformy”. 2750 1 3

SKLEP

przy ulicy św. Filipa 1. 19 prowadzony przez inwalidę, legitymizację, Alojzego Dobrowolskiego, potrzebne codziennie: jak mleko, śmietana, masło, ser, jaja i t. d. Prosi o dostawę za natychmiastową zapłatą. 2764 1 3

Kursa prawnicze

„Ius” Kraków, Garbarska 6 (od g. 4—6 po poł.) przygotowała szybko przez fachowe siły do wszystkich egzaminów i egzaminów prawniczych.

Dla wojskowych i prawników wypracowany system, szybkiego, pewnego przygotowania w drodze pisemnej korespondencji.

Kursa prawnicze „Ius” umożliwiają należyte wykształcenie urlopów dla egzaminów, udzielają wskazówek i wypisują skrypty i podręczniki. Dla miejscowych nauka zbiorowa i indywidualna. 2844 5 10

Ważne

dla pp. restauratorów i kawiarni. Naczytnie szklane i porcelanowe w większej ilości jest do sprzedania. Wiadomość u wł. domu, ul. Szlak 1, 47, od godz. 6—8 wiecz. 2613 3 3

Kamienica

w śródmieściu, gaz, elektr., łożnica, bez pośrednictwa do sprzedania. Gotówka potrzebna 132.000 K. Wiadomość listowna pod Omega przyjmuje Admin. „N. Reformy”. 2609 3 5

Biuro fabryczne poszukuje

panny biurowej, bieglej w korespondencji polskiej. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Admin. „N. Reformy” pod Fa. J. 2595 2 3

P. T. Właścicielom

realności i majątków, poleca się konc. biuro pstr. „Opęta”. Kraków-Podgórze (Kilijńskiego 7) Janowa Wola 7. Pokrzyki hip. do 60% oświadczenia na 5%/4 z amort. i bez. 300.000 K do dyspozycji. Gołębiny urząd. od 2—5 po południu. 2679 2 3

OLEJE

maszynowe, automobilowe, do pługów motorowych, cylindrowe, do lokomobil parowych. Smar do wozów, tudzież smar **Tovotta** poleca

Syndykat rolniczy w Krakowie

Filia we Lwowie. 325 3 3

Zdolny magazynier

który mógłby zawiadować samodzielnie magazynem wielkiego przedsiębiorstwa kopalnianego i który posiada odpowiednio do tego kwalifikacje, znajdzie natychmiast za wysokim wynagrodzeniem umieszczenie. Reflektanci muszą wykazać się świadectwami oraz zupełną znajomością języka polskiego i niemieckiego. Kwalifikowani i odpowiadający wyżej podanym wymaganiom reflektanci zechcą nadesłać oferty swe z odpisami świadectw pod A. Z. 240 do Administracji „Nowej Reformy”. 2411 2 2

Panny, katoliczki

poszukują do składu zabawek: M. A. Filous, Floryańska 33. 2740 1 4

Miejski teatr ludowy

przyjmuje:

1) elektromechanika, 2) rekwizytora z kancą lub gwarancją, 3) krawca, 4) kilku robotników sceniczych (maszynistów), 5) stróża dochodzącego i kursora. Kandydaci muszą być nieposzlakowanej przeszłości, oraz wolni od wojska. Zgłoszenia w kancelarii teatru przy ul. Raskiej, między godz. 7—8 wieczorem. 2714 1 5

Poszukuje się

rutynowanej kasyerki do firmy „Alba”, przy ul. Szecepańskiej 7. Zgłoszenia osobiste między godz. 12—1 przed południem. 2708

Bardzo intrygujący interes

dla pp. nauczycielek na prowincji i dla pp. pocztmistrzyń. Zgłoszenia listowne pod Z. Z. przyjmuje Admin. „N. Reformy”. 2719 1 3

Kancelaryja

Dra Maurycego Orlińskiego

adwokata w Radomyslu Wielkim

poszukuje rutynowanego kancysty. Blisko warunki listowne. 2724 1 3

Interes

bardzo dobry dla kwalifikowanego droguisty (stki) lub farmaceuty (tki) od 1 kwietnia do objęcia. Gotówka potrzebna kilka tysięcy koron. Wiadomość: Droguerya, Oświęcim. Najlepiej osobiście. 2718 1 3

Urzednik

administracyjny, bieglej w rachunkowości, posiadający egzamin z buchalterii, z praktyką w instytucjach rządowych i krajowych, pragnie znaleźć posadę, najchętniej w powiatowych instytucjach, lub przy zarządzie fabryki, dóbr w Galicji lub Król. Polskiem. Zgłoszenia pod „Administracja” Oświęcim 2. 2609 3 8

Najlepsze nasiona

gospodarcze, leśne, warzywne, z gwarancją czystości i siły kiełkowania.

Drzewka owocowe i ozdobne

krzewy, róże, piętno i krzewy, oraz wszelkie artykuły, wchodzące w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. Towar dobrowolny. Cennika w tym roku nie wydaliśmy, ceny podaje na życzenie listownie.

E. Freege, Kraków.

1963 5 5

Zręca krawczyń

idzie w domy prywatne. Wyjście także. Zgłoszenia pod M. S. przy muje Admin. „N. Reformy”. 2620

Kupię**domek**

z ogrodkiem, w okolicy Krakowa, z ogłoszeniem z opisem i ceną od „Reflektant” przyjmuje Admin. „N. Reformy”. 2627 3 3

Nauczycielki

z wyższym wykształceniem i postępowymi poglądami, poszukuje do dzieci w wieku od 7—12 lat. Dobre wykształcenie i całe utrzymanie. — Antoni Wolny, Słotwina. 2367 4 5

Język:**Angielski****Francuski****Niemiecki itd.**

Poradki, Konwersacja, Gramatyka, Korespondencja, Literatura. Lekcje osobno i zbiorowe od 5 koron miesięcznie.

Instytut Ansona

ul. Szewska 17. 267 19 0

Wspaniałe sułon antyczny

malonowy, z brązami, 5 sztychów kolorowych, 2 lichtarze z brązu do napały w 2755 1 3

Hali Heliacyjnej, Bracka 6.**Lokal na sklepy lub biura, i p.**

zaraz do wynajęcia.

Składa się z trzech pokoi i kuchni, gabinetu i sali 88 m. powierzchni, elektryka wraz z lampami elektrycznymi, przy ul. Sławkowskiej 1, 14 naprzeciw Grand Hotelu. — Wiadomość tamże. 2677 1 3

Centralne Krajowe Towarzystwo budowlane

we Lwowie, ul. Kościuszki 6

przyjmuje zaraz 2 rutynowanych inżynierów budowlanych z płacą od 1000—1400 K miesięcznie i dyetami podczas podróży. 2554 2 3

Dnia 15 b. m. otwartą została filia fabryki**HERBATONU**

przy ul. Karmelickiej 1, 18.

Herbaton, uznany przez c. k. Urząd probierczy, jako napój dla zdrowia nieszkodliwy i znacznie lepszy od innych surrogatów, zastępuje w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Wystarczająco 2 łyżeczki na szklankę gotowanej wody, 1 litr z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Maszkie należy przynieść ze sobą. Zamówienia na prowincję skutecznie. Filia otworzy się na nadesłaniem połowy należności z góry.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI.

Kraków, ul. Karmelicka 18. Filia. 2643 4 0

WOLNOŚĆ

Najlepsze bibułki cygarowe

Główny skład SOLALI Żywiec Galicya. 2686 7 20

Centralne Biuro wydawnictw N. K. N.

Kraków, ul. Gołębia 20

poszukuje siły biurowej, piszącej biegle na maszynie. — Znajomość stenografii, korespondencji polskiej i niemieckiej pożądana. Zgłoszenia pisemne wraz z podaniem warunków, lub osobiste między godz. 10—11 rano. 2642 2 4

Czarno puszkli blaszane

mniej więcej na 1/2 kg zawartości, z obu stron lakierowane, w znacznej ilości zaraz do dostarczenia ze składem wiedeńskim, jak również białki żółte i białe, tudzież rozmaite blaszane opakowania i blaszane wyroby do wszelkich celów wyrobia i dostarcza w większych ilościach po najniższych cenach Ad. Löw & Sohn, fabryka opakowań blaszanych, Wiedeń, X/1, Alsborggasse 17. Zaleca się telegraficzne zgłoszenia. Adres telegraficzny: Löwschn Wien Favoriten. 2645 1 2

Potrzebni**pomocnicy(e) kancelaryjni(e).**

Znajomość języka polskiego i niemieckiego, oraz bieglego pisania na maszynie wymagana. Obowiązkiem z manipulacją kancelaryjną mają pierwszeństwo. Wynagrodzenie: 120 K miesięcznie z góry, oraz mieszkanie, światło, opał, wikt w menaży oficerskiej albo około 130 K miesięcznie na żywność. Prócz tego 90 K półrocznie na ubranie. Materiały, skóra po zniżonych cenach w magazynach wojskowych. Podania wraz ze świadectwami zajęcia oraz moralności do 15 kwietnia 1918 r. 2651 2 3

Oddział administracyjny

c. i k. Komendy powiatowej w Busku, w Polsce.

Buchalter-bilancista

oraz niemiecki korespondent poszukuje zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia pod „Zdolny” przyjmuje Admin. „N. Reformy”. 2685 2 3

Tanio do sprzedania:

wózek dziecięcy dla dwójki dzieci, składany i 30 wapińców (kafasów ni. wapińców), kwatery do okien w większej ilości. Wiadomość w restauracji Nagosinera przy dworcu towarowym. 2693 2 3

Korespondentkę

(lub korespondenta), władającą biegle językiem polskim i niemieckim, z gruntowną znajomością stenografii przyjmie zaraz Wojenna Centrala handlowa (Oddział rolniczy), Kraków, Sławkowska 4, II p. 2563 2 3

Panna

inteligentna, dobrze wychowana, uczciwa, pracowita, która zechciała poświęcić się gospodarstwu domowemu, t. j. zająć się w miarę możliwości panją domu i zająć się szersze dwójkiem małych dzieci, może liczyć, prócz wynagrodzenia, na dobre, rodzicielskie traktowanie, ewentualnie i na pomoc dla siebie na przyszłość. Pierwszeństwo mają sieroty i te, którym rodzice nie są w stanie zapewnić odpowiednich warunków życia. Zgłoszenia: Rybicki, do Biura dzienników M. Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 2661 2 3

Panienska

która była zajęta w perfumeryi, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Miry” przyjmuje Admin. „N. Reformy”. 2697 2 2

Fröter

podejmuje się czyszczenia okien, fraterowania, wiotrowania i lakierowania posadzek. Adres: ul. F. d. 1, 3, sklep korzenny. 2657 3 3

Emeryt

straży skarbu, lat 45, przyjmie posadę magazyniera, sekretarza, podłecznego, kasyera, nadzoru robotników, d. ogomistrza. Wiadomość o podaniu warunków pod A. Turak, Bolesław. 2693 2 3

Kupię

używane urządzenie sklepu. Zgłoszenia pod „Sklep” przyjmuje Admin. „N. Reformy”. 2700 2 1

Zbiór marek pocztowych europejskich

kupię lub dam w zamian aparat fotograficzny 9x12 o soczewce „podwójny anastygmat” Meyera, ewentualnie dopłacę. Zgłoszenia pod „Filatelista” przyjmuje Admin. „N. Reformy”. 2434 3 3

Aparaty

do wody sodowej, do sprzedania. Podgórze, Kalwaryjska 25. 2424 3 4

Topinambur

dla hodowców króliki za 1 kg 3 K, za 5 kg 12 K. Opakowanie po cenie kosztu. Wysła za zaliczką Jerzy Kraskowski, Kraków, ul. Sienna 4. 2517 2 3

Poszukuje

rutynowanego i inteligentnego radcy dóbr. — Adwokat Zeiler w Samborze. 2658 2 3

Budowniczego

jako kierownika budowy poszukuje przedsiębiorstwo budowlane. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia, czasu wstąpienia i wysokości żądanej płacy przyjmują Admin. „Nowej Reformy” pod „L. P.” 2437 3 3

Pośrednicy małżeństw

zechcą podać swój adres pod „Dwa przyjaciół pragną się ożenić” do Admin. „N. Reformy”. 2488 3 3

Kawaler

lat 25, inteligentny, posiadający kilka tysięcy koron (zawodu kamerdyner), z powodu braku znajomości pragnie poznać pannę gospodarną, zająca się na prowadzeniu handlu, miłego charakteru, o miłej powierzchowności, do lat 22, w celu trymonialnym. Posag pożądanym. (Najchętniej reflektując na panny, posiadające jakikolwiek handel, i pochożące z handlu). Sprawy traktować na nowo i z szacunkiem. Anonimów nie uwzględnia się. Zgłoszenia pod „Spółność” przyjmują Admin. „N. Reformy”. 2688 1 3

Dla wdowy

inteligentnej, przystojnej, dysponującej, gospodarną, z dobrą rodziną, mającej pewną gotówkę i urządzenie, poszukuje w celu matrym. urząd. na wyż. stanów. do lat 54, o szanownym i szlachetnym charakterze. Zgłoszenia listow. pod „Józefa O.” (szczególnie pożądanym miejscem), do Biura dzienników, ul. Szecepańska 9. 2671 2 2

Znajomość

w poważnym zamiarze pragnie zawrzeć kawaler po 30-letni, urzędnik w służbie publicznej z kilkoma tysiącami rocznego dochodu, z uczciwą, zdrową, przyjemnie powierzchowności panną lub wdową, z odpowiednim, dla wspólnego dobra pożądanym, posagiem. Zgłoszenia uprasza się do Admin. „N. Reformy” pod „Znajomość”. 2149 3 3

Ożeni się

młody człowiek (lat 30), przystojny, z dobrą rodziną, na stanowisku inżyniera, z panną, przystojną, do lat 25, z **dobroją rodziną**, mającą majątku najmniej 50.000 koron. Zgłoszenia przyjmują Admin. „N. Reformy” pod „Szczere zamiary”. 2419 3 3